

KS. JACEK SZYMAŃSKI

SPOWIEDNIK JAKO FORMATOR SUMIENIA PENITENTA

Spowiednik w sakramencie pokuty i pojednania odpuszcza grzechy. Ale jego zadanie na tym się nie kończy. Jego posługa pomaga w realizowaniu powołania do świętości. Spowiednik posługę duszpasterską w konfesjonale rozciąga na formację sumienia. Owa formacja jest organicznie połączona z całym procesem wewnętrznego uzdrawiania penitenta.¹

Nie ulega wątpliwości, że kształtowanie zdrowych ludzkich sumień powinno być włączone w całą działalność duszpasterską Kościoła, jednak trzeba powiedzieć, że ma ono wymiar na wskroś sakralny. Jan Paweł II zaznacza, że „aby wierni posiadali dyspozycje wymagane do otrzymania Bożego przebaczenia za pośrednictwem rozgrzeszenia kapłana, formacja ich sumień nie może ograniczać się do przestróg, wyjaśnień i napomnień, jakich kapłan zwykle udziela – i powinien udzielać – penitentowi w chwili spowiedzi. Oprócz samego sakramentu potrzebna jest nieustanna formacja, realizowana w klasycznych i niezastąpionych formach duszpasterstwa i chrześcijańskiej pedagogiki, takich jak katechizacja, przystosowana do różnych grup wiekowych i poziomów wykształcenia, kaznodziejstwo, spotkania modlitewne, lekcje lektury religijnej”.² Możemy powiedzieć, że tak jak osobowość kształtuje się w toku całej ontogenezy, tak sumienie rozwija się na drodze sakramentalnej.³

1. Uprzywilejowanie miejsce dla formowania sumienia

W sakramencie pojednania dokonuje się proces nawrócenia człowieka, który związany jest nierozzerwalnie z formacją sumienia, to znaczy ma on istotny wpływ na odniesienia człowieka do wartości etycznych i religijnych. Należy stwierdzić, że w sakramencie tym poszukuje się wewnętrznej głębi, w której dokonuje się oświecenia sumienia.⁴ Owo oświecenie sumienia wyraża się poprzez poznanie wartości i norm moralnych, dzięki czemu działanie człowieka staje się bardziej umotywowane.⁵ Sakra-

ment ten możemy nazwać drogą, na której człowiek zostaje nasycony sprawiedliwością Bożą, która jest pragnieniem sumień, świadomych grzeszności człowieka.⁶ To bowiem sam Bóg daje człowiekowi niepojętą siłę moralną, która sprawia, że może stawać się on coraz lepszy i bardziej ludzki.

Ojciec Święty w swoich allokucjach skierowanych do Penitencjarii Apostolskiej podkreśla, że sakrament pojednania jest właśnie takim „szczególnym momentem”, który łączy w sobie katechezę, modlitwę Kościoła, postawę pokuty oraz ufnego przyjęcia Magisterium.⁷ Papież podkreśla, że ten właśnie sakrament kształtuje sumienie chrześcijańskie o wiele bardziej, niż różnego rodzaju środki dydaktyczne czy socjologiczne.⁸

W sakramencie pokuty i pojednania nie do przecenienia jest rola kapłana, który będąc narzędziem samego Boga⁹ spełnia Jego posłannictwo, wyrażające się w posłudze jednania (por. 2Kor 5, 20). Nie jest on z pewnością panem sumienia, lecz „szafarzem tajemnic Bożych”.¹⁰ Musimy podkreślić, że jest on również sługą prawdy.¹¹ Czymś niezrozumiałym byłoby głoszenie przez niego „swoich” osobistych zasad moralności, prywatnych poglądów czy przekonań. Spowiednik powinien wyrażać prawdę, której jest depozytariuszem i którą zabezpiecza przez swoje autentyczne nauczanie.¹² Spowiednik ma być wierny nauczaniu Kościoła, szczególnie dziś, kiedy nie brak pomieszania, zwłaszcza w sferze zasad moralnych.¹³ Zasadniczą podstawą jest tutaj słowo Boże – prawdziwe światło kształtujące sumienia ludzkie, któremu kapłan powinien być wierny.¹⁴

Spowiednik, jako formator sumienia penitenta, powinien być zdolny mu pomóc w udzieleniu odpowiedzi na pytanie, które postawiono Jezusowi: „Nauczycielu, co dobrego mam czynić, aby otrzymać życie wieczne?” (Mt 19, 16). Św. Paweł przychodzi nam z pomocą, kiedy mówi, że głoszenie Ewangelii powinno odbywać się w mądrości słowa (por. 1Kor 1, 17). W sposób szczególny spowiednik głosi słowo samego Chrystusa, które jest głosem mówiącym o dobru, jak i złu, tak by mocno rozbrzmiewało ono w sercach i umysłach ludzkich.¹⁵ Stąd też dochodzimy do ważnego wniosku, mianowicie, że spowiednik powinien sam posiadać właściwie uformowane sumienie.

Jan Paweł II zachęca spowiedników do kształtowania sumień współczesnych ludzi, aby były one „dobre” (por. 1Tm 1, 5).¹⁶ Spowiednik ma zmierzyć się z problemem zagubienia współczesnego człowieka, zwłaszcza zagubienia moralnego.¹⁷ Spotykamy się bowiem na co dzień z faktem zanikania świadomości grzechu, który przestaje być dla wielu ludzi

rzeczywistością groźną, a samo zło moralne traci na ostrości.¹⁸ Możemy nawet mówić o obojętności moralnej na własną grzeszność. Z drugiej zaś strony niemało jest tragicznych wstrząsów moralnych, społecznych i innych, które rodzą niepokój. Zauważalne jest również dążenie do źle pojętej autonomii człowieka, odrzucającej powszechne wzorce etyczne.¹⁹

Kapłanowi potrzebna jest podstawowa wiedza z zakresu omawianej tematyki. Wiedzieć należy przede wszystkim, że poczucie grzeszności ma swoje źródło w świadomości moralnej człowieka i powiązane jest ściśle z poczuciem Boga. Nie można zatem nigdy do końca wymazać poczucia Boga czy zagłuszyć sumienia, nie da się również wymazać poczucia grzechu. Odróżnić należy jednak poczucie grzechu od chorobliwego poczucia winy.²⁰ Chodzi o to, by człowiek miał świadomość grzechu, który zawsze pozostaje czymś złym, a nie stałe poczucie winy. Temu pierwszemu towarzyszy bowiem zawsze wiara w przebaczenie, drugiemu zaś oczekiwanie na karę.

2. Sumienie współczesnego człowieka – sumieniem zagrożonym

Jakie są współczesne zagrożenia sumień ludzkich? Jan Paweł wskazuje na: sekularyzm broniący źle pojętego humanizmu oderwanego od Boga, przesyczonego hedonizmem, antropologię, która chciałaby ograniczyć odpowiedzialność człowieka za popełniane czyny, na relatywizm negujący absolutną i bezwarunkową wartość normy moralnej. Papież podkreśla, że chodzi tu raczej o problem sensu fundamentów podstawy moralnej, a nie jedynie o nieznaną etyki chrześcijańskiej.²¹

Powyzsze zjawiska objawiają się w różnych błędnych teoriach. Jedne mówią, że wartość moralną ma jedynie „wybór podstawowy”, co ogranicza treść prawa moralnego wyłącznie do mgliście pojmowanego przykazania miłości.²² Inne, „broniące” autonomii sumienia, całkowicie odrzucają istnienie obiektywnego porządku moralnego, wobec czego sumienie nie jest zależne od uniwersalnych wartości i norm moralnych. Pogląd ten ma swoje odbicie również w tak zwanej „nowej teologii”, która mówi, że nadrzędne wartości, a co za tym idzie również Dekalog, dają jedynie ogólne wskazówki, które nie mają konkretnego przełożenia w życiu człowieka.

Trzeba podkreślić, że zwolennicy tych poglądów źle pojmują wolność człowieka, czyniąc z niej naczelną zasadę moralną. Według tej koncepcji człowiek może robić, co chce, zaspokajając własne skłonności i popędy, co w konsekwencji prowadzi do nieładu i kulturowego prymitywizmu.²³ Źle pojmowana wolność człowieka prowadzi do tego, że zaczyna

on formułować własną prawdę na swój prywatny użytek, negując zarazem grzech, a nawet starając się przedstawić go w sposób pozytywny. Ta negacja obiektywnych norm moralnych pociąga oczywiście za sobą kwestionowanie ich obiektywnej mocy, co sprawia, że człowiek czuje się w swoim rozumieniu wolny. A stąd już tylko krok od przeciwstawienia prawa sumienia obiektywnym normom moralnym, których naucza Kościół.²⁴

Trzeba podkreślić, że Magisterium Kościoła, stojąc na straży obowiązującej mocy obiektywnych norm moralnych, potwierdza, że istnieją stałe zasady życia, które dotyczą wszystkich ludzi.²⁵ Chodzi tutaj o wartości wewnętrzne, odpowiadające naturze człowieka, przeznaczonego do zbawienia w Jezusie Chrystusie, o prawo, „wypisane” przez samego Boga, które stanowi o jego godności.

Dotykamy tutaj rzeczywistości sumienia, o którym św. Paweł mówi jako o „myślach” uniewinniających lub potępiających czyny, w zależności od tego, czy są zgodne, czy też niezgodne z prawem Bożym, zapisanym w sercu człowieka (por. Rz 2, 15). Sumienie jest zatem osądem praktycznym, wskazującym, co człowiek powinien czynić, a czego unikać. Osąd ten wypływa z prawa naturalnego, mówiącego, że należy miłować i czynić dobro, które jest odblaskiem Bożej mądrości, zawierającym obiektywne normy moralności. Sumienie formułuje ten sąd jako obowiązek moralny w stosunku do konkretnych sytuacji.²⁶

Głos sumienia może być jednak przyćmiomy i potraktowany obojętnie. Często bowiem człowiek odwraca wzrok od Boga, przemieniając Bożą prawdę w kłamstwo.²⁷ Nie jest to jednak sytuacja bez wyjścia, wręcz przeciwnie, jest to okazja do kształtowania sumienia, rozwijania jego czułości i ćwiczenia jego stałości.²⁸ Nie jest ono bowiem jakimś mechanicznym aparatem, lecz czymś żywym, dlatego ciągle się rozwija. Może stawać się zdrowe lub chore, mocne lub słabe, a wszystko to zależy od procesu jego wychowania. Istnieje zatem potrzeba jego uwrażliwiania na prawdę i dobro. Chodzi o to, co św. Paweł nazywa „odnawianiem umysłu” (por. Rz 12, 2). W zadaniu tym pomaga Kościół, głoszący Prawdę, którą jest sam Chrystus, wyjaśniając i potwierdzając zasady porządku moralnego, wynikające z prawa naturalnego.

3. Jak formować? Próba odpowiedzi

Spowiednik, mimo smutnych zjawisk występujących w kulturze współczesnej, o których wspomnieliśmy, powinien z radością i poświęceniem pełnić posługę formowania sumień.²⁹ Jest on bowiem powiernikiem przebaczenia i wewnętrznej formacji człowieka.³⁰

Punktem wyjścia w tym procesie jest wzbudzenie u penitenta postawy otwartości i szczerości wobec siebie, Boga i innego człowieka.³¹ Domaga się to nazywania prawdy po imieniu. Dostrzeżenie własnej słabości i przyznanie się do niej w sakramencie pojednania jest warunkiem przemiany, która ostatecznie swoje źródło ma w Bogu. Innej drogi nie ma, ponieważ – jak podkreśla Jan Paweł II – to właśnie prawda jest źródłem godności sumienia.³² Spowiednik ma zatem czynić wszelkie wysiłki, aby wprowadzić penitenta na tę drogę prawdy, na której stoi Jezus Chrystus, chcący przemieniać człowieka (por. Ez 18, 23) i prawdziwie go wyzwolić (por. J 8, 31–34).³³

Zasadniczym przedmiotem formacji sumienia powinno stać się jego ciągle nawracanie ku prawdzie i dobru,³⁴ tak by normy życia moralnego zostały zakotwiczone w samym Bogu, początku i ostatecznym celu człowieka.³⁵ Tylko wtedy możliwe jest ukształtowanie prawego sumienia, które może być nazwane „głosem Boga”. To ono wskazuje na uniwersalną i obiektywną normę moralności, warunkującą słuszność jego rozstrzygnięć, na uniwersalne wartości i zasady zawarte w Dekalogu.³⁶

Dla chrześcijanina fundamentem i ostateczną normą sumienia jest Jezus Chrystus, który przyszedł na świat, aby dać świadectwo prawdzie (por. J 18, 37). To właśnie w odniesieniu do Niego jawi się świadomość grzechu, ale również świadomość i nadzieja przebaczenia. Sumienie powinno być swego rodzaju „oknem” otwierającym się na naukę Mistrza, nie zaś mechanizmem samousprawiedliwienia.³⁷ To bowiem Chrystus i Jego dzieło zbawcze stanowią podstawę życia chrześcijańskiego i moralności chrześcijańskiej. Chrystusowe prawo zawarte jest w Jego przykazaniach, których treść wyraził On najpełniej swoim życiem i nauczaniem. Wszystkie przykazania streszcza jedno – przykazanie miłości, które jest najważniejsze w życiu chrześcijanina,³⁸ wezwanego do doskonałości na miarę Chrystusa.

Proces kształtowania takiego sumienia możliwy jest dzięki nauczaniu chrześcijańskiej doktryny moralnej, tak by człowiek umiał rozpoznawać, co jest dobre i co Bogu przyjemne (por. Rz 12, 2).³⁹ Spowiednik powinien ostrzegać penitentów, że grzechy powszednie osłabiają miłość Boga, utrudniają życie łaski i usypiają czujność wewnętrzną, co rodzi skłonność do grzechów śmiertelnych.⁴⁰ Jego obowiązkiem jest wytłumaczyć, że czyn grzeszny popełniony pod wpływem sumienia błędnego nie jest zawiniony, ale obiektywnie pozostaje zawsze nieładem moralnym.⁴¹ Czym innym jest oczywiście sytuacja, kiedy człowiek niewiele dba o poszukiwanie prawdy i dobra.⁴² Spowiednik powinien pouczyć i usunąć jego błędne uprzedzenia. Przekonać go, że głoszone przez Kościół wymaga-

nia etyczne są wymogiem prawa Bożego i postulatem ludzkiej natury.⁴³ Kapłan powinien uświadomić penitentowi, że tylko w posłuszeństwie uniwersalnym i niezmiennym normom moralnym, których depozytariuszem jest Kościół, może wzrastać.⁴⁴ Nie jest to z pewnością zadanie łatwe, ale „zapewnia wolność i prowadzi do pokoju serca”.⁴⁵

Należy podkreślić, że posługa spowiednika w dziedzinie formacji sumienia powinna mieć na uwadze rozwój całego człowieka, jego osobowość, świat wartości, realizację powołania.⁴⁶ Czymś błędnym byłaby zatem próba jakiegoś narzucania norm w sposób autorytatywny. Potrzeba bowiem, by człowiek przyjął te normy jako swój własny sposób postępowania, określony przez Chrystusa. Tylko wtedy możliwe jest podjęcie wysiłku pracy nad sobą, pójścia drogą Zbawiciela, która jest drogą ofiarności i miłości. Z tego powodu spowiednik powinien umieć w sposób odpowiedni przedstawić nauczanie moralne Kościoła, stosownie do sytuacji życiowej każdego człowieka.⁴⁷ Czasem trzeba wzbudzić w nim wiarę w sens podejmowanych przez niego dobrych wysiłków. Powinien raczej przekonywać o prawdzie Bożej, przypominać prawdy wiary, uwrażliwiać na motywy sprawiedliwości społecznej, uczyć respektowania człowieczeństwa wszystkich, tak by nie traktować innego człowieka jako narzędzia do osiągnięcia własnych celów.

Jest to szczególne zadanie wobec osób młodych, którym trzeba pokazać, że życie chrześcijańskie to nie tyle zwalczanie grzechu, co budowanie gmachu świętości. Chodzi o to, by w centrum moralności młodego człowieka stanął Chrystus – żywa norma, by mógł on myśleć, działać i czuć jak sam Zbawiciel. Spowiednik powinien podkreślać, że jest to ciągły wysiłek opowiadania się za Chrystusem i Jego nauką; nieustanna praca, aby stać na straży czystości serca.⁴⁸

Spowiednik ma również kształtować sumienia małżonków, których podstawą moralności powinna być miłość, polegająca na darze z siebie samego. Spowiednik ma nauczać, że o moralnym zdrowiu związku małżeńskiego decyduje szukanie tego, co drugą stroną doskonalą, co zbliża ją do ludzkiej dojrzałości, a tym samym do Boga; że wyrazem miłości małżeńskiej jest odpowiedzialne rodzicielstwo, zgodne z normami etyki chrześcijańskiej.⁴⁹ Szczególne zadania stoją przed spowiednikiem w stosunku do osób żyjących w związkach niesakramentalnych.⁵⁰

Mówiąc o formowaniu sumienia penitentów, należy mieć na uwadze różne ich kategorie: wspomniani małżonkowie, kandydaci do kapłaństwa czy zakonu, kapłani i zakonnicy, siostry zakonne, penitenci oziębli, okazjonalni, a także ci, którzy przychodzą do spowiedzi tylko po to, aby na

sposób zewnętrzny zadośćuczynić obowiązkowi spowiedzi, np. rodzice chrzestni. W stosunku jednak do każdego człowieka spowiednik powinien spełniać swoją posługę z należyтым poświęceniem i gorliwością: „Formacja prawego sumienia wiernych, poczynając od dzieci i młodzieży, musi być stałą troską Kościoła”.⁵¹ Szafarz sakramentu pojednania w tej posłudze powinien wzorować się zawsze na Jezusie Chrystusie, który przenika głębię sumienia człowieka i strzeże jego tajemnicy.⁵²

Jak widać, kształtowanie prawego sumienia nie jest sprawą jednorazową, ale zadaniem na całe życie. Rolą spowiednika jest nieustannie pomagać człowiekowi w układaniu życia po chrześcijańsku, wskazywać pozytywne zalecenia postępowania, godne chrześcijanina, by mógł dobrze czynić. Pamiętać bowiem należy słowa Nauczyciela, że tylko ten, „kto spełnia wymagania prawdy, zbliża się do światła” (J 3, 21). Warunkiem jest tu oczywiście regularne i częste korzystanie z sakramentu pojednania, które umożliwia stałą kontrolę wewnętrzną i głębsze poznanie samego siebie.⁵³ W dziele tym ważne jest zawsze otwarcie się na działanie Ducha Świętego, który potrafi prawdziwie przemieniać ludzkie serca.

* * *

Kończąc powyższe rozważania, trzeba stwierdzić, że kształtowanie przez spowiednika prawych sumień ludzkich nie jest zadaniem prostym.⁵⁴ Ma on bowiem pomagać człowiekowi szukać prawdy o sobie, wskazywać na normy moralne, które nie mają penitenta ograniczać, ale przeciwnie – pomogą mu bardziej być człowiekiem. Dla chrześcijanina taką ostateczną prawdą, fundamentalną normą, która powinna być stałym odniesieniem dla jego sumienia, ma być Jezus Chrystus i Jego przykazania, streszczające się w jednym – przykazaniu miłości. Spowiednik powinien pamiętać również, że nie jest panem sumienia penitenta, lecz sługą prawdy, która ostatecznie ma swoje źródło w Bogu.

PRZYPISY

¹ Por. S. Witek, *Duszpasterstwo w konfesjonale*, Poznań 1988, s. 13.

² Jan Paweł II, *Formacja prawego sumienia. Przemówienie do Penitencjarii Apostolskiej*, 17 III 1997 r., „L'Osservatore Romano”, ed. polska (OsRomPol), 18(1997), nr 6, s. 55.

³ Por. A.J. Nowak, *Poczucie winy a świadomość grzechu*, „Rocz. Teol.-Kan.” 34(1987), nr 3, s. 55.

⁴ Por. *Katechizm Kościoła Katolickiego* (KKK), nr 1480.

⁵ Por. A. Drodź, *Sakrament pojednania z Bogiem i Kościołem*, Tarnów 1994, s. 138–139.

⁶ Por. Jan Paweł II, Encyklika *Redemptor hominis* (RH), nr 20.

- ⁷ Por. Jan Paweł II, *Formacja prawego sumienia...*, art. cyt., s. 38.
- ⁸ Por. Jan Paweł II, *Sakrament pojednania kształtuje chrześcijańskie sumienia. Przemówienie do Penitencjarii Apostolskiej*, 30 I 1981r., w: *Nauczanie papieskie*, t. 4/1, Poznań 1989, s. 96.
- ⁹ Por. Jan Paweł II, *Sakrament pokuty w życiu Kościoła. Przemówienie do Penitencjarii Apostolskiej*, 20 III 1998 r., OsRomPol 5–6(1998), nr 5–6, s. 6.
- ¹⁰ Jan Paweł II, *Szafarze tajemnic Bożych. Przemówienie do Penitencjarii Apostolskiej*, 9 VII 1984 r., OsRomPol 5(1984), nr 7, s. 11.
- ¹¹ Jan Paweł II, *Il sacramento della Riconciliazione magistero e verita. L'Allocuzione alla Penitenzieria Apostolica*, 21 III 1992, w: *Il sacramento della penitenza. Sette Allocuzioni e una Lettera Apostolica di Giovanni Paolo II*, Città del Vaticano 1996, s. 40.
- ¹² Por. Jan Paweł II, *Sakrament pokuty darem Chrystusa zmartwychwstałego. Przemówienie do Penitencjarii Apostolskiej*, 31 III 2001 r., OsRomPol 22(2001), nr 5, s. 31.
- ¹³ Por. Jan Paweł II, *O godne sprawowanie sakramentu pokuty. Przemówienie do Penitencjarii Apostolskiej* 28 III 2003 r., OsRomPol 24(2003), nr 6, s. 38.
- ¹⁴ Por. KKK, nr 1785.
- ¹⁵ Por. Jan Paweł II, Encyklika *Veritatis splendor* (VS), nr 117.
- ¹⁶ Por. Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Reconciliatio et paenitentia* (ReP), nr 18.
- ¹⁷ Por. Jan Paweł II, *Formacja prawego sumienia...*, art. cyt., s. 38.
- ¹⁸ Por. F. Bogań, *Zatrata świadomości grzechu i właściwej odpowiedzialności moralnej przenikająca obecną ludzkość*, „Aten. Kapł.” 88(1977), s. 363.
- ¹⁹ Por. ReP, nr 18.
- ²⁰ Por. tamże.
- ²¹ Por. tamże.
- ²² Por. Jan Paweł II, *Sakrament pokuty wielkim darem Bożego miłosierdzia. Przemówienie do Penitencjarii Apostolskiej*, 22 III 1996 r., OsRomPol 17(1996), nr 6, s. 11–12.
- ²³ Por. W. Gubała, *Grzech i pojednanie w świetle „Instrumentum Laboris” Synodu Biskupów 1983*, „Homo Dei” 53(1984), nr 4, s. 265–266.
- ²⁴ Por. Jan Paweł II, *Formacja prawego sumienia...*, art. cyt., 38.
- ²⁵ Por. Sobór Watykański II, *Konstytucja Duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym* (KDK), nr 16.
- ²⁶ Por. VS, nr 59.
- ²⁷ Por. M. Grabowski, *Wina i sumienie*, „Znak” 48(1996), nr 7, s. 84.
- ²⁸ Por. R. Guardini, *Zjawisko sumienia*, „Znak” 48(1996), nr 7, s. 15.
- ²⁹ Por. Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Dyrektorium o postudzie i życiu kapłanów* (DPŻK), nr 51.
- ³⁰ Tamże, nr 62–63.
- ³¹ Por. J. Augustyn, *Dobrze ukształtowane sumienie. Jak rozpoznać, czy mam dobrze ukształtowane sumienie? Kiedy można przyjąć, że mój rachunek sumienia jest dobrze robiony?*, w: *Sumienie głos Boga w duszy*, Kraków 2002, s. 157–159.
- ³² Por. ReP, nr 31; VS, nr 63.
- ³³ Por. Jan Paweł II, *Sakrament pokuty wielkim darem...*, art. cyt., s. 10.
- ³⁴ Por. VS, nr 64.
- ³⁵ Por. S. Rosik, *Wezwania i wybory moralne*, Lublin 1992, s. 163.
- ³⁶ Por. Jan Paweł II, Encyklika *Dominum et Vivificantem*, nr 43.
- ³⁷ Por. W. Giertych, *Wypijmy toast, najpierw na cześć sumienia, a potem na cześć papieżstwa*, „Znak” 48(1996), nr 7, s. 49–50.
- ³⁸ Por. J. Pryszmont, *U podstaw chrześcijańskiej formacji moralnej*, Częstochowa 1987, s. 18.
- ³⁹ Por. VS, nr 62.
- ⁴⁰ Por. S. Witek, *Sakrament Pojednania*, Poznań – Warszawa 1979, s. 100.
- ⁴¹ Por. Jan Paweł II, *Formacja prawego...*, art. cyt., s. 38.
- ⁴² Por. KDK, nr 16.
- ⁴³ Por. A. Marcol, *Pokuta i sakrament pokuty*, Opole 1992, s. 142.

⁴⁴ Por. VS, nr 96.

⁴⁵ KKK, nr 1784.

⁴⁶ Por. M. Woli cki, *Sumienie i super ego a poczucie winy*, „Coll. Theol.” 57(1987), nr 2, s. 64–66.

⁴⁷ Por. DPŻK, nr 52.

⁴⁸ Por. Z.J. Kij a s, *Nowy kapłan na nowe czasy*, Kraków 2002, s. 100.

⁴⁹ Por. A.F. Dzi u ba, *Spowiedź małżeńska*, Kraków 2002, s. 50–54.

⁵⁰ Por. Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*, nr 84; ReP, nr 34.

⁵¹ Jan Paweł II, *Odnowa człowieka i społeczeństwa dokonuje się za sprawą odnowy sumień. Przemówienie do biskupów polskich z 14 II 1998 r.*, w: *Sumienie. Głos Boga w duszy*, Kraków 2002, s. 131.

⁵² Por. Jan Paweł II, *Rola kapłana w sakramencie pokuty. Przemówienie do Penitencjarii Apostolskiej*, 18 III 1995 r., OsRomPol 16(1995), nr 5, s. 14.

⁵³ Por. KKK, nr 1458.

⁵⁴ Por. RH, nr 21.